

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, czwartek 23 sierpnia 1945 r.

Nr 181

W rocznicę Drugiej Armii W.P.

(s) Rok mija od chwili, kiedy na wyzwolonym skrawku Polski zaczęła się formować Druga Armia Wojska Polskiego, mająca wziąć udział w krwawych zmaganiach o zadanie ostatecznego ciosu hitlerowskiej bestii.

Armia ta tworzyła się w warunkach niezmierznie trudnych. Brak było wszystkiego. Brak broni i kadr oficerskich, brak umundurowania i żywności, brak wreszcie ludzi, których przeczorny okupant starał się wylapać i odprowadzić na swe trybuny, aby uniemożliwić tym sposobem wskrzeszenie polskiej siły zbrojnej.

Nie brakowało tylko zapału, entuzjazmu i nienawiści do odwiecznego wroga. Ożywiało wszystkich pragnienie walki, umiłowanie wolności i wiara w ostateczne zwycięstwo.

Kiedy zasłużony w bojach gen. broni Karol Świerczewski otrzymał rozkaz utworzenia w kraju Drugiej Armii Polskiej — do jej szeregów zaczęły napływać ocalale resztki naszej młodzieży. Z zapadłych kątów, z zakonspirowanych kryjówek, z tamtej strony drutów — spieszyli ludzie do wojska polskiego. Szli partyzanci z lasu, doświadczeni i zahartowani w walce, i ci z ławy szkolnej i innej. Wszyscy garnęli się do tego wojska, o którym marzyli przez długie lata niewoli.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego Druga Armia Polska wyposażona została w świetną, nowoczesną broń i w bogaty sprzęt bojowy. Znalazły się mundury i cały ekwipunek żołnierski.

I podczas gdy na emigracji radzono i knuto przeróżne kombinacje i machinacje polityczne, staczając papierowe boje o przyszłe synekury i ministerialne fotele — w kraju powstawała realna siła, dojrzała do czynu, mająca zdobyć i zabezpieczyć przyszłe granice państwa.

Z chwilą rozpoczęcia gigantycznej ofensywy zimowej Druga Armia Polska podążyła śladem Pierwszej Armii na front. Nad Nisą odbył się jej pierwszy chrzest bojowy. Forsując rzekę Druga Armia przełamała opór wyborowych dywizji niemieckich, broniących od południa dostępu do Berlina. Wytrzymując ostatecznie wściekłe ataki wroga, żołnierzy nasz, u boku żołnierza Armii Czerwonej, przeszedł do kontruderzenia, zdobywając Sudety, wyzwalaając Pragę i niosąc wolność umęczonemu narodowi czeskiemu.

Były to dni bohaterstwa i ofiary, dni chwale i trudu, stanowiące wspaniałą kartę w dziejach odrodzonego Wojska Polskiego.

Po skończonej wojnie żołnierze drugiej Armii zaciągnęli wartę na prastarej, historycznej granicy Piastów, nad Odrą i Nisą, którą wyrabiali ostrzem bagnetu i okupili ofiarą własnej krwi.

I znów nad Odrą czuwa straż. Czujna straż ofiarnych żołnierzy nowej Rzeczypospolitej

Przygotowania do lądowania wojsk sojuszniczych na wyspach macierzystych Japonii

Przedstawiciele państw sprzymierzonych będą obecni przy podpisaniu kapitulacji

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Radio tokijskie podało, że pierwsza część wojsk alianckich, które wylądują w Japonii dnia 26 bm. ma liczyć około 20 tysięcy ludzi. We wtorek dnia 28 bm. spodziewane jest przybycie gen. Mac Arthura do Tokio.

NOWY JORK, 22.VIII. Agencja Domei podaje do wiadomości, że lądowanie sojuszniczych wojsk okupacyjnych zacznie się 27 bm. Pierwsze przybędą oddziały wojsk spadochronowych i lotniczych, potem flota sojusznicza zawinie do portów Japonii. Na razie w okupacji wezmą udział tylko oddziały amerykańskie, gdyż są one najbliższym wysp japońskich.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). United Press

pisze, że zachodzi obawa, czy wojska, które wylądują w Japonii nie napotkają na opór ze strony patriotycznie nastawionych Japończyków.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Wczoraj przybyła do Manilli delegacja oficerów radzieckich z gen. Berewianko na czele.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). W tych dniach ma się odbyć podpisanie kapitulacji Japonii. Dokładne szczegóły będą podane. Wiadomym jest, że przy podpisaniu oprócz przedstawicieli 4 mocarstw będą obecni wystawcy rządów Francji, Holandii, Kanady i Nowej Zelandii.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Dowodzący wojsk alianckich w Birmie gen. Montbat-

ton zawiadomił dowódcę japońskiego o zaprzestaniu działań wojennych. Japoński generał oświadczył, że oczekuje dalszych rozkazów od swych władz co do dalszego postępowania.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Jednostki królewskiej floty są w drodze do Hongkongu, gdzie ma się odbyć przyjęcie kapitulacji tamtejszego garnizonu wojsk japońskich.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Prem. Attlee podał do wiadomości, że Anglia będzie dalej wysyłała wojska na Daleki Wschód celem złuzowania jednostek, pełniących tam dotychczasową służbę.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Japońska flota wojenna, która na początku wojny liczyła 382 okręty, obecnie prawie że nie istnieje. Jak wiadomo, z ogólnej liczby pozostało tylko 55 okrętów.

LONDYN, 22.VIII. (BBC). W Chinach znajduje się obecnie około 2 milionów Japończyków.

Japonia czeka na okupację

WARSZAWA, 22.VIII. Agencja Domei donosi, że delegacja japońska z generałem Kora-Siro Kawabes na czele powróciła do Tokio, aby przedstawić cesarzowi plan okupacji Japonii. Ogłoszono oświadczenie kwatery głównej wojsk sojuszniczych, stwierdzające, że generał Kawabes otrzymał od cesarza specjalne

pełnomocnictwa celem poczynienia przygotowań do lądowania pierwszych oddziałów sojuszniczych w Japonii.

Chiny żądają wydania floty japońskiej

NOWY JORK, 22.VIII. Agencja Associated Press donosi, że generał Czu-Wa-Ming, przewodniczący delegacji chińskiej, która przyjmie kapitulację Japonii, oświadczył, że Chiny żądają przyznania im znacznej części floty japońskiej, aby miały zapewnione panowanie na morzach wschodnich.

Anglia w obliczu trudności gospodarczych

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Na posiedzeniu Izby Gmin odbyły się debaty nad skarbem państwa. Przemawiał kanclerz skarbu Dalton, który przestrzega przed nadzieją na możliwość znacznego obniżenia podatków. Oświadczenie min. Daltona wywołało dyskusję na łamach prasy, która w większości solidaryzuje się ze zdaniem ministra.

W najbliższym czasie ludność angijska będzie miała zmniejszoną ilość kuponów odzieżowych.

Min. aprowizacji wprowadził dalsze ograniczenia w spożyciu cukru. Dotyczy to głównie zbytkowych wytworów cukierniczych.

Dzisiaj w parlamencie poseł Litleton b. minister handlu, wezwał rząd do zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym. Przemawiał również nowy kanclerz skarbu Dalton, który zapowiedział zmiany w ustroju Banku Londyńskiego. Prywatne akcje przestaną istnieć, a posiadacze ich otrzymają odszkodowanie. Na jesieni zostanie zaprojektowany nowy budżet państwowy. Jest w projekcie obniżenie podatku. Zagraniczne zobowiązania Wielkiej Brytanii wynoszą trzy i pół miliona funtów szterlingów.

Król Jerzy składa hołd zwycięzcom

LONDYN, 22.VIII. W dniu dzisiejszym król Jerzy po raz drugi w tym roku przyjmował gratulacje z powodu zwycięstwa. Uroczystość ta odbyła się w obecności dostojników państwowych. Król wygłosił z tej okazji przemówienie, w którym podkreślił, że dumny jest, iż naród brytyjski przyczynił się w dużej mierze do zwycięstwa i złożył hołd wszystkim brytyjskim i sojuszniczym siłom zbrojnym. „Czas niszczyciela został zakończony. Obecnie rozpoczynamy dzieło rekonstrukcji, któremu musimy poświęcić wszystkie swe siły“.

W najbliższym czasie ludność angijska będzie miała zmniejszoną ilość kuponów odzieżowych.

Wywiad z b. min. Edenem

LONDYN, 22.VIII. (Tass). Były minister spraw zagranicznych w gabinecie Churchilla Eden udzielił wywiadu prasowego, w którym wypowiedział się w sprawie mowy min. Bevin. Na wstępie zaznaczył, iż pewny jest, że nowy gabinet podda ciężkim zadaniom w zupełności. Przechodząc do przemówienia Bevin, wyraził mu pełne uznanie za jasne wypowiedzenie się w różnych sprawach, interesujących cały świat. Eden ostro wystąpił przeciw Bułgarii, która żąda wol-

ności i swobody pomimo, że na to nie zasłużyła. Że obchodzi się z więźniami i jeńcami wojennymi i teraz rząd bułgarski ogranicza swobodę działania. W sprawie Polski wypowiedział się przede wszystkim o zagadnieniu wyborów. Uważa tak, jak Bevin, że cały świat musi mieć wolny wstęp do Polski.

Anglia musi interesować się sprawami Europy. Nie chodzi tu tylko o zagadnienia gospodarcze, ale również polityczne. W końcu swego wywiadu oznajmił Eden, że słowa wypowiedziane przez Bevin są pełnej wagi i całkowicie się z nimi zgadza.

Wicekról Indii

jedzie do Londynu

LONDYN, 22.VIII. Wicekról Indii udaje się do Londynu na zaproszenie rządu angielskiego w celu odbycia narad.

Wyjazd ministra Kowalskiego do Moskwy

WARSZAWA, 22.VIII. Min. Kultury i Sztuki, ob. Władysław Kowalski, w towarzystwie kilku urzędników ministerstwa udał się do Moskwy na zaproszenie Rządu Radzieckiego. Wyjazd min. Ko-

walskiego ma charakter półoficjalny. Na rozmowach w Moskwie będą omawiane sprawy rewindykacji. Z Moskwy min. Kowalski uda się do Włocławka. Pobyt min. Kowalskiego na terenie Związku Radzieckiego potrwa 2 tygodnie.

Rozwiązanie gabinetu w Nowej Zelandii

LONDYN, 22.VIII. Prem. Piotr Prescott ogłosił rozwiązanie gabinetu wojennego w Nowej Zelandii.

Kres działalności niemieckich biskupów

Jak wiemy, Prymas Polski kardynał August Hlond mianował ostatnio pięciu administratorów apostolskich, którzy będą sprawować opiekę duszpasterską nad odzyskanymi ziemiami zachodnimi. Nominacja ta kładzie jednocześnie kres działalności niemieckich biskupów, którzy do chwili obecnej sprawowali swoje funkcje kościelne w Gdańsku i Wrocławiu, odnosząc się wrogo do ludności polskiej.

Usunięcie biskupa Splett z Gdańska opinia polska wita ze szczególną radością, gdyż ostatnio jego działalność na terenie Pomorza wywołała słuszne oburzenie, zwłaszcza po jego prowokacyjnych wręcz wizytacjach w Grudziądzu i Toruniu, gdzie ten hakatysta, nie znający absolutnie języka polskiego, zwracał się po niemiecku do Polaków, szykanując polskich księży, przybyłych ze wschodnich diecezji, zabraniając słuchać spowiedzi w języku polskim itp. Ostatnio poinformowano nas, że biskup Splett, znany ze swej zjadliwości w tępieniu Polaków podczas okupacji niemieckiej, został aresztowany.

Spodziewamy się, że równie energicznie będzie załatwiona sprawa usunięcia z Wrocławia biskupa Bertrama, osławionego hakatysty.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny na łamach prasy polskiej poruszano z oburzeniem germanizacyjną działalność niemieckich pastorów na terenie zachodnich powiatów przygranicznych. Jak wiadomo — w południowych powiatach Wielkopolski mieszkało dużo Polaków wyznania protestanckiego. Opiekę duszpasterską nad tymi Polakami spełniali pastory Niemcy. Nietrudno wyobrazić sobie antypolską działalność tych pastorów, którzy przeważnie reprezentowali na pograniczu ideologię hitlerowską, wywierając zgubny wpływ w tych niezwykle niewralgicznych punktach narodowościowej polityki.

Skutki tej działalności były jaskrawe i widoczne dla każdego, kto choć pobieżnie zetknął się z życiem przygranicznych powiatów. Ludność polska musiała słuchać kazań i nauk w języku niemieckim, pastory po niemiecku przygotowywali młodzież do konfirmacji, wręczali jej obrazki pamiątkowe z napisami niemieckimi.

Działo się to na obszarze Rzeczypospolitej w latach trzydziestych, poprzedzających wybuch wojny. Władze sanacyjne nie przywiązywały żadnej wagi do alarmujących artykułów w prasie, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa niemieckiego.

Związki zawodowe w Niemczech

LONDYN, 17.VIII. Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech zezwoliły na utworzenie związków zawodowych, podając następujące warunki: 1) Pracodawcy nie mogą mieć wpływu na wybór członków, 2) wybór musi być przeprowadzony na zasadach demokratycznych, 3) członkami związków zawodowych nie mogą być Niemcy, którzy należeli do frontu pracy, 4) wnioski mu-

Rozkaz marsz. Montgomery

LONDYN, 22.VIII. (BBC). Marsz. Montgomery wydał zarządzenie przewidujące surowe kary na cudzoziemskich wysiedleńców w Niemczech, dopuszczających się mordów i grabieży na ludności niemieckiej.

Pierwszy proces przeciw zbrodniarzom wojennym w Wiedniu

WIEN, 22.VIII. W Wiedniu zakończył się pierwszy proces przeciwko zbrodniarzom wojennym. Trzech hitlerowców zostało skazanych na karę śmierci, a czwarty na 8 lat katorgi. Prasa austriacka komentując ten proces, wyraża zadowolenie z powodu wyroku.

Dziś, po ciężkich doświadczeniach powtarzanej okupacji, ta krótkowzroczność nie powtórzy się. Wiemy, jak gorąco i głęboko przywiązany jest do religii lud śląski i pomorski. Oddziaływanie kościoła jest zatem na Śląsku i na Pomorzu szczególnie silne.

W dzisiejszej sytuacji politycznej, gdy każdy Polak na ziemiach zachodnich staje się żywym atutem naszych odwiecznych praw do tych ziem, nie wolno nam ani chwili tolerować na czołowych stanowiskach kościelnych ludzi, którzy swoją działalnością, duszpasterską mogą wypaczać duszę ludności polskiej, utrwalając język niemiecki tam, skąd z największym wysiłkiem powinniśmy go wypędzić.

Polskie biblie z XVI wieku i staropolskie modlitewniki, przechowane do dziś w skrzyniach wieśniaczkich śląskich, czy w chatkach pojezierza mazurskiego świadczą o tym, że najlepszym skarbem języka w szalejącej zawierusze germanizacyjnej była polska modlitwa i religijna pieśń pradków, z ust do ust poda-

wana, przekazywana z pokolenia w pokolenie w dawnym, pierwotnym i prymitywnym kształcie.

Ślązacy opolscy, Kaszubi i Mazurzy muszą dziś w kościele katolickim znaleźć silną ostoję polskości, muszą znaleźć w nim oparcie i przewodnictwo na drodze do odzyskania tych wartości, których pozbawił ich gwałt i bezprawie. U progu niepodległości, do której pielgrzymowali poprzez kilkanaście umęczonych pokoleń, nie może ich witać z ambony niemieckie słowo, nie może do nich przemawiać zniechęcającym językiem biskup-Niemiec splamiony współpracą z najgorszym katem i zbrodniarzem świata.

Nie powtórzą się dziś stosunki, które przed rokiem 1939 panowały na pograniczu polsko-niemieckim, gdzie ludność polska była poddana wpływowi pastorów-hakatystów. Staliśmy się czujni i przewidujący. Rząd nasz na ziemiach zachodnich musi objąć szlachetną ludźmi i dobrzy Polacy.

Z. K.-M.

Proces Quislinga

10.000 koron miesięcznie za zdradę

SZTOKHOLM, 22.VIII. W dalszym ciągu procesu przemawiał prokurator Szwed, który oświadczył, że dokumenty znalezione w Niemczech świadczą o tym, iż w grudniu 1939 roku Quisling spotkał się z min. Rosenbergiem i wyraził zgodę na oddanie Niemcom pozycji norweskich. Hitler osobiście polecił w dniu 31.XII 1939 roku oskarżonemu przygotowanie inwazji, obiecując mu za jego zdradę 10.000 koron szwedzkich miesięcznie. Quisling opracował plan, mocą którego stałaby się Norwegia kolonią niemiecką z führerem, jako prezydentem obieralnym na czele. Prokurator przedstawił sądowi dokumenty znalezione w Niemczech i doręczone władzom norweskim przez policję brytyjską, wśród których jest dziennik Rosenberga i listy Quislinga do

Hitlera. W swej zaimprovizowanej mowie obrończej Quisling krzychał do przepelnionej sali sądowej, że to on uratował Szwecję i Norwegię przed zagładą.

Hiszpania kryjówką hitlerowców

PARYŻ, 22.VIII. Gazeta „Populaire“ zamieszcza artykuł swojego korespondenta, który wrócił niedawno z Hiszpanii. Pisze on, że w Hiszpanii przebywa cały szereg działaczy hitlerowskich, między innymi dr Ramm, były szef propagandy hitlerowskiej w Iraku i Fryda Solermann, znana agentka gestapo. Ogólna ilość hitlerowców znajdujących się w Hiszpanii obliczają na 50 tysięcy.

Sprawa wyborów w Grecji

Propozycje Vulgarisa

LONDYN, 22.VIII. Prasa angielska donosi, że premier grecki Vulgaris zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją wysłania komisji do Grecji w celu prze-

prowadzenia kontroli wyborów. Brytyjskie Min. Spraw Zagranicznych ogłosiło, że USA, W. Brytania i Francja zgodziły się uczestniczyć w tej komisji, natomiast ZSRR odmówił udziału.

ATENY, 22.VIII. Centralny Komitet greckiej partii komunistycznej wydał do swoich członków odezwę, dotyczącą nadchodzących wyborów. Odezwa zaleca uchylene się od głosowania, ponieważ rząd Vulgarisa nie przeprowadzi wyborów w duchu demokratycznym.

O wzmocnienie produkcji węgla w Anglii

LONDYN, 18.VIII. Nowy minister górnictwa Shinwell, odbył konferencję z prezesem Unii Górniczej. Przyjęty został wniosek, aby od kwietnia do października kopalnie wydobły dodatkowo 8 mil. ton węgla. Wszystkie zagłębia górnicze

zostały wezwane do wzmocnienia produkcji i utrzymania kontaktu z ministerstwem w sprawie zreorganizowania pracy w kopalniach. 15 tysięcy górników zostanie zwolnionych z wojska w ciągu najbliższych 6 tygodni.

W KILKU WIERSZACH

— 1 milion żołnierzy amerykańskich opuścił wkrótce Europę.

— Rząd Argentyny zgodził się na dostawę mięsa dla wygłodzonej Europy. Odpowiednia umowa została już zawarta.

— Około 700 Żydów węgierskich, którym udało się zbiec z obozu Belzen do Szwajcarii, wyjedzie w poniedziałek do Palestyny.

— W myśl rozporządzenia władz anglo-amerykańskich w Istrii i na Pomorzu Słoweńskim zorganizowana zostanie nowa administracja.

— Historyczny wagon z Campagne, w którym podpisany został pokój w roku 1918 oraz kapitulacja Francji w roku 1940, został podobno zniszczony w czasie nalotów w Berlinie, gdzie został przetransportowany przez Niemców.

Co piszą inni

NIC O NAS — BEZ NAS

Polska nigdy nie dbała o to, by zagranica była należycie informowana o jej sytuacji wewnętrznej i bogatych osiągnięciach na każdym polu. Sytuacja ta nie zmieniła się niestety i dziś. W związku z tym „Rzeczpospolita“ w artykule zatytułowanym „Refleksje propagandowe“ psze:

„Cudzoziemiec piszący książkę o Polsce, korespondent przebywający w kraju musi otrzymywać ściśle, rzeczowe informacje możliwie z pierwszej ręki. Obowiązek ten spada przede wszystkim na barki propagandy. Wtedy o rezultaty jej możemy być zupełnie spokojni. Przedwojenny okres ignoracji, z jaką pisało się za granicą o Polsce, nie może się więcej powtórzyć.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Czesi słyną z doskonałej propagandy. Jasnym przykładem tego twierdzenia są wieści, jakie do nas dochodzą z zagranicy, że na rynku zachodniej Europy rzucili oni książki naukowe, które idą w parze z ich akcją polityczną. A u nas? Instytut Bałtycki, jak wiele mu podobnych placówek, boryka się z poważnymi trudnościami. Nie zdajemy sobie nadal sprawy, jak z tego wyraźnie widać, z wagi i znaczenia argumentów naukowych, które rzucone na rynku międzynarodowym mogłyby wydatnie wesprzeć każdą naszą akcją polityczno-propagandową. Wzrost takich argumentów przede wszystkim wysoko cenią społeczeństwa anglo-saskie. Stworzenie — wzorem innych państw — Wydziału Historyczno-Naukowego w M. S. Z., który by zsynchronizował wszelkie tego rodzaju zamierzenia i wysiłki, inspirował instytuty i placówki naukowe, narzuca się jako podstawowy obowiązek“.

„PANIS BENE MERENTUM“

Pod powyższym tytułem „Kurier Codzienny“ zamieszcza artykuł, poruszający sprawę umieszczania właściwych ludzi na właściwych stanowiskach. Zasługa położona na polu chwały, czy w walce konspiracyjnej nie kwalifikuje jeszcze do objęcia kierowniczego stanowiska w przemyśle, czy w administracji.

„Bo oto na kierowniczym stanowisku pewnego przedsiębiorstwa stoi niewątpliwie zasłużony człowiek, ale nie mający pojęcia o kierowaniu przedsiębiorstwem. Na wysokim stanowisku administracyjnym męczy się świetny publicysta, czy literat, męczy podwładnych pracowników nonsensowymi zarządzeniami, przez które cierpi cała gałąź administracji państwowej. Innego wdzięczność umieszcza w redakcji pisma, gdzie niewiadomo co z nim zrobić. Jeszcze innego oddarza się na kierowniczym stanowisku, który miałby kierować pracą, którą ma być kierowana przez innych nakładów i kłopotów. Są i tacy, którzy zdając sobie sprawę ze swej nieumiejętności, biorą tylko pensję, pozostawiając pracę fachowemu zastępcy. I bodaj ci najmniej przynoszą szkody dobru ogólnemu. Znany dobrych ziemleśników, którzy wzięli się do urzędowania — i w swej nowej godności pozostają tylko np. dobrzy szwecami bez praktyki.

Zwrócenie uwagi, że ob. A. lub ob. B. nie jest człowiekiem na swoim miejscu, jest traktowane z pełnym godnością oburzeniem, że atakuje się zasłużonego człowieka, że podważa się sprawiedliwość społeczną, że jest to atak, ha! na Rzeczpospolitą. Trzeba zleść z tych kurników, otrząsnąć się z tego zaklamania“. Zasłużony dla państwa człowiek nie zawsze zadowolony się orderem lub dyplome-

„Będzie jednak zdrowsze moralnie i korzystniejsze materialnie, jeśli ludziom niezdolnym do pracy, a zasłużonym, skarb wypłacać będzie pensje, choćby dożywotnie. Fuszerka tych zasłużonych „szweców piekących ciasto“ i „piekaczy, szyjących buty“, jest z pewnością znacznie kosztowniejsza dla państwa“.

Artykuły przemysłowe dla wsi

Doniosła decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wieś otrzyma w ciągu najbliższych trzech miesięcy partię artykułów przemysłowych, na których zakup po cenach szywnych przeznaczona została suma 350 milionów złotych. Równowartość przeznaczonych do rozprowadzenia wśród rolnictwa towarów w przeliczeniu na ceny rynkowe w tzw. „wolnym handlu” wynosi olbrzymią kwotę około 3 miliardów zł.

Z ogólnej sumy 350 mil. zł część towarów wartości około 190 milionów rozdane będzie rolnikom w postaci premii za obowiązkowe dostawy ziemiopłodów. W ten sposób robotnicy i ludność pracująca miast spłaca w części dług wdzięczności zaciągnięty wobec wsi za dostarczone świadczenia rzeczowe, przeznaczone na wyżywienie ludności miejskiej.

Reszta towarów wartości 160 milionów zł objęta zostanie specjalną akcją ustaloną okólnikami Ministerstwa Aproprowiacji i rozprowadzona będzie na zasadzie indywidualnych przydziałów jako dodatkowa pomoc dla wsi.

Artykuły przeznaczone dla wsi dobrze zostały w ten sposób, aby zaspokoić wszechstronnie najpilniejsze jej potrzeby. Obejmują one przede wszystkim wyroby żelazne, żelazo w różnych postaciach, tak potrzebne rolnictwu, ze względu na zbliżającą się akcję siewów jesiennych, następnie materiały włókiennicze różnych gatunków, gotowe ubrania robocze, worki, sienniki, liny, powrozy, materiały budowlane, narzędzia i maszyny rolnicze, węgiel, koks, smary, wyroby szklane i galanteryjne, zapalki, a także w pewnej ilości cukier i sól.

Ceny sprzedażne artykułów przemysłowych są jednolite na całym terenie państwa. Celem dostarczenia towarów jak najtańszych nie tylko że obniżono, w wielu wypadkach ceny sztywne, ale zastosowano również specjalnie obniżoną taryfę kolejową. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zobowiązał Ministerstwo Komunikacji do specjalnej troski i uwagi przy wykonywaniu transportu. Związek gospodarczy „Społem” podjął się rozprowadzenia towarów jedynie za zwrotem kosztów transportu i własnych kosztów handlowych.

Ogólne kierownictwo i kontrola w akcji rozprowadzenia artykułów przemysłowych spoczywa w rękach Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu i Biura Kontroli przy Prezydium Rady Ministrów. Ministerstwo to ustala klucz rozdzielczy na poszczególne województwa, powiaty i gminy, przy czym za podstawę wysokości przydziałów brany jest pod uwagę zarówno stopień wywiązania się danej jednostki administracyjnej z wykonania

obowiązku dostawy świadczeń rzeczowych, jak i ilość gospodarstw oraz rozmiary zniszczeń na skutek działań wojennych.

Oprócz kontroli ze strony Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu ustanowione zostaną powiatowe i gminne komisje rozdzielcze, które czuwać będą nad sprawiedliwym rozdziałem towarów, co w znacznym stopniu przyczyni się do usunięcia możliwości nadużyć. W skład komisji wejdą przedstawiciele Rad Narodowych, terenowych zarządów Zw. Samopomocy Chłopskiej, oraz reprezentanci fachowych władz rolniczych w osobach agronomów gminnych i przedstawicieli Powiatowych Biur Rolnych.

Rady Narodowe jak i wszystkie ogniwą Zw. Samopomocy Chłopskiej winny czuwać nad tym, aby towary dostały się do rąk chłopskich jak najprędzej w określonej ilości, gatunku i po ustalonych cenach.

Odbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Warszawie

W wyniku intensywnych prac nad odbudową sieci wodociągowej i kanalizacji, w dniu 8 sierpnia było już nawodnionych 160 km. sieci na lewym brzegu i ok. 30 km. na Pradze. W Warszawie przyłączono do sieci 1200 nieruchomości, na Pradze — 300. Praca nawodnienia jest w dużym stopniu wykonana.

Poważnym zagadnieniem jest nadal naprawa sieci, ponieważ jej uszkodzenia powodują ogromną stratę wody. Wydajność wodociągów wynosi 14 tys. m. sześć. wody na dobę.

Prócz wodociągów w Warszawie działają 3 studnie artezyjskie — przy ul. Chocimskiej, w szpitalu św. Łazarza i w Ujazdowie, które dają na dobę 3500 m. sześć., Pragę zaopatrują tylko studnie artezyjskie, dając 3 tys. m. sześć. na dobę. W końcu sierpnia zostanie uruchomiona na stacji pomp rzecznych nowa pompa. Wydajność tej pompy wynosi ok. 40 tys. m. sześć. na dobę. Przewód na Pragę przeprowadzony przez most drewniany pozwoli przesłać z Warszawy na prawy brzeg ok. 5 tys. m. sześć. dziennie.

Pamięci Majdanka

Trudno jest już w chwili obecnej, chociażby myślowo zestawić i zsumować ten ogrom strat, jakie przecierpiał i przeżył w ciągu minionych lat wojny naród polski wraz z innymi narodami.

Przy otrząsaniu się z tych makabrycznych wspomnień, wpadamy chwilami, na skutek niezwykłego ich tragizmu, w wątpliwość, czy coś podobnego rzeczywiście mogło mieć miejsce? A jednak zmysły uprzątniają nam, że było tak rzeczywiście, że nie ma między nami najbliższych naszych, że ziemia po której stąpamy, to jedno wielkie cmentarzysko ludzkie, to cmentarzysko ludzkiego dobytku. Pojęcie skargi, krzywdy, chęć zemsty, lub zapłaty, a przede wszystkim mus niezapominania tego co było, klebi się bezładnie w mózgach naszych i żąda upamiętnienia na przyszłe wieki tego plugawego wyczynu jeszcze plugawszego plemienia.

Obowiązuje to każdego z obywateli, chociażby w imię zasady, że „historia — magnus magister vitae”, właśnie ta historia, która dała nam tak wielką lekcję. Musi więc zapłonąć niegasnący znicz ostrzegawczej dla przyszłych pokoleń latarni, naświetlającej im, do jakiej głębi upodlenia może doprowadzić urojona kultura.

Piszę te słowa pod wrażeniem prac Lubelskiego Wojewódzkiego Komitetu nad ocaleniem niszczonego lubelskiego Majdanka, jako jednej z najboleśniejzych ran, zadanych organizmowi Polski. Niewątpliwie organizowany tydzień Majdanka wybitnie przyczyni się do zdobycia potrzebnych funduszy. Wierzę, że okres tego tygodnia będzie dla mieszkańców Lublina niejako dniem zadusznym, kiedy zespolimy się duchem z tymi, którzy nas opuścili, a coś dopiero z tymi, którzy opuszczali nas w tak niesłychanej poniewierze i cierpieniach.

W tej chwili jednak przemawiam nie jako członek Komitetu, lecz jako długoletni mieszkaniec Lublina, tego najbliższego świadka martyrologii Majdanka. Cięży na nim obowiązek przekazania przyszłym pokoleniom na długie szeregi wieków trwałego pomnika grozy tych przeżyć.

Za biedni jesteśmy, aby w tej chwili myśleć o jakichś monumentalnych mauzoleach, za duże cięża na nas obowiązki względem żyjącego pokolenia, względem odbudowywanej Ojczyzny. Ale mimo wszystko stać nas, abyśmy najbardziej dzisiaj popularnym i bodaj że najliczniej przez Polaków posiadanym narzędziem, naszą starą zwyczajową, codzienną łopata, która tyle już okopów i mogił usypała, wzniesli na polach Majdanka mogiłę-kopiec, nieustępujący temu, który legendarnie historię naszą niemal zapoczątkował, upamiętniając ową Wandę, która przeniosła uścisk fali Wiślanej, ponad uścisk Niemca.

Wszak na historię ludów składają się

Odzież i obuwie dla najbiedniejszych

WARSZAWA, 16.VIII. Z darów nadesłanych dla Polski przez UNRRA, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało do dyspozycji odzież i obuwie. Po inwentaryzacji przystąpiono obecnie do rozdziału darów. W pierwszym rzędzie odzież i obuwie otrzymają mieszkańcy zakładów opiekuńczych, następnie ludność szczególnie dotkniętą wojną okolic (kieleckie, rzeszowskie itp.). Główne składy Departamentu Opieki znajdują się w Łodzi, Krakowie i w Katowicach. Należy nadmienić, że otrzymane od UNRRA w ramach pomocy pew-

nie tylko stare kroniki pisane, nie tylko pomniki architektury, dzieła sztuki i zdobyte naukowe, ale i te nasze poczciwe, od zarania wieków sypane rękami ludu kopce - kurhany, tak gęsto rozsiane po naszej starej ziemi. Rzucam tę myśl moją Lublinowi, może ją podejmie, a jeżeli tylko każdy z mieszkańców naszego grodu rzuci swoją taczkę ziemi, będziemy mieli już duże zapoczątkowanie tej tragicznej pamiątki, do której niewątpliwie przybędą i garście ziemi współbraci naszych ze wszystkich ziem polskich, a może i obcych krajów, których niezliczone ofiary na polach Majdanka poległy. Lublin, który był przy narodzinach Majdanka, strzec będzie po wsze czasy tego dokumentu, a tak przez nas, lubliniaków ukochana, dostojna panorama miasta wzbogaci się o jeden szczegół, o pomnik żałoby, pod którym spoczywać będzie chociażby część tylko prochów tych prawdziwych męczenników Polski.

Dr Jan Modrzewski

na liczba kolder i koców została przekazana dzieciom, znajdującym się w zakładach opiekuńczych.

Zabezpieczenie zabytków

Na podstawie pomiaru i zdjęć inwentaryzacyjnych Wydział Architektury Zabytkowej BOS przygotował kosztorys zabezpieczenia Pałacu pod Blachą, kościoła Paulinów na ul. Freta, Arsenału na Długiej, kościoła św. Krzyża, domu przy Okólnik nr 1, pałacu Zawiszów na Bielańskiej, kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, domu przy ul. Długiej nr 7 (Mln. Sprawiedliwości), domu przy ul. Leszno 20, ko-

„Praca twórcza”

Zebrań, balet, bankiety, wódeczka, mowy, kolieki, przemówienie świat przewraca, przy kieliszku — „twórcza” praca.

Kwadrans przed katastrofą...

Lipiec 1939 roku. Świat żyje na wulkanie. Wybuch ma nastąpić lada dzień. Niepoczytalny szaleniec groźbą i szantazem terroryzuje narody Europy, igrając z ogniem pod słomianą strzechą.

Czy Hitler zaryzykuje wojnę? — Oto jest pytanie, na które daremnie szukano odpowiedzi.

„Przegląd Światowy” z dnia 16 lipca 1939 roku w artykule zatytułowanym „Barometra światowy wykazuje pewne przejaśnienia” dochodzi do takich wniosków:

Po groźnych tygodniach nastąpiło pewne przejaśnienie horyzontu politycznego. Dziś nawet najbardziej skłonni do przesady ludzie zredukowali swe rachuby wojenne. Burza odsunęła się... Niemcy, obliczywszy swe siły, cofnęli się. Nie przysmagając się do zawiedzionych nadziei zajęli znów pozycję wyczekującą — a nuż coś się zmieni i będzie można zacząć niebezpieczną grę od początku.

Istotnie coś zmieniło się. I rozpoczęła się ta niebezpieczna gra. Dalej ten sam autor tak pisze:

Byliśmy zawsze zdania, że ludzie o typie Hitlera nie są ryzykantami, zdolnymi postawić wszystko na jedną kartę. Nie czynią tego tym bardziej, i nie ma żadnych szans wygrania, a są wszystkie szanse przegrania z krętesem.

Zdawałoby się, że te wywody są słuszne i zapewne nie pozbawione były racji w lipcu 1939 roku. A jednak Hitler zaryzykował i podpał świat.

Był swego czasu w Warszawie groźny rzezimieszek zwany Hipkiem Wariatem, dlaczego więc nie mógł być Hitler-wariat w Berlinie?

A tymczasem na rozgrzewkę i zaprawkę agresywną Japonia ćwiczy się w wojennym rzemiośle. Jak donoszą dzienniki:

... Walki na granicy sowiecko-mandżurskiej trwają w dalszym ciągu. Wynik tych walk nie jest wiadomy, albowiem obie strony podają komunikaty o swych zwycięstwach, które, oczywiście, trudno jest sprawdzić. Dziś ten wynik jest już wiadomy. Zwykle tak bywa, że koniec wieńczy dzieło, a jeżeli dzieło jest zbrodnicze, to i koniec musi być żalospny.

A teraz coś niecoś z naiwności. W tym samym „Przeglądzie Światowym” z lipca 1939 roku czytamy:

Anglia i Francja nie mają żadnego interesu w tym, aby Niemcy przegrały wojnę, rozbroiły się i przeszły przez ponowną rewolucję. W interesie mocarstw zachodnich leży właśnie pokojowy rozwój Rzeszy — mniej armat, więcej masła.

Czyli chodzi o dożywianie głodomora. Autor zapomniał jeszcze dodać do masła białe bułeczki, a następnie witaminy, skondensowane mleczko i szprotki.

Jeżeli i Hitler liczył na to samo — jest usprawiedliwiony, że nie mogąc doczekać się tych specjalów, uruchomił swe „masłane” armaty.

I jeszcze z tej samej beczki:

W najbliższym czasie będzie podpisany ścisły sołusz pomiędzy Londynem a Warszawą. Zapowiedziany jest również przyjazd do Polski eskadry angielskiej. Naiwności! — ty nad poziomą wylatuj... I to całą na raz eskadrą.

S. K.

